Nr 215 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 19 Września 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1372.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nekrologi . . . . 30 „
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na 1-szej stronie. . 50 „
Drobne od słowa. . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402

Niemcy wobec przyszłej konferencji w sprawie paktów gwarancyjnych

Kraków, 17 września.

Zanim jeszcze nota francuska, zapraszająca rząd Rzeszy niemieckiej imieniem koalicji na konferencję w sprawie paktów bezpieczeństwa, została doręczona ministrowi Stresemannowi przez p. de Margerie, ambasadora francuskiego w Berlinie, już kanclerz Rzeszy niemieckiej, dr Luther, zwołał na poniedziałek przyszłego tygodnia posiedzenie Rady ministrów, wzywając wszystkich członków gabinetu, ażeby na posiedzenie bezwarunkowo przybyli. Na to posiedzenie przybędą panowie Schiele, Neuhaus, von Schlieben, a wreszcie hr. Kanitz nie tylko jako członkowie rządu, lecz także i to przedewszystkiem, jako przedstawiciele narodowo-niemieckiej partji ludowej, znanej pod krótką nazwą nacjonalistów.

Demokratyczny »Berliner Tageblatt« do wiadomości tej dodaje następujący komentarz: »W innych krajach robiona jest przedewszystkiem polityka zagraniczna, której podporządkowane są inne sprawy. Natomiast u nas niesłychany egoizm jednej partji doprowadził do tego, że minister spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej jako przedstawiciel żywotnych interesów zagranicznych narodu został zmuszony do zwrócenia uwagi »nieprzyjacielskiej zagranicy«, że trzeba rozszerzyć zaproszenie do udziału w konferencji także na innych członków gabinetu Rzeszy, **ażeby w ten sposób minister spraw zagranicznych miał zabezpieczone tyły wobec nowej nagonki (Hetze)**«.

Wymusiwszy to ustępstwo, nacjonaliści »oficjalnie« czynią rozmaite zastrzeżenia, a nieoficjalnie występują już poprzednio z żądaniem, **ażeby rząd niemiecki rokowania**, prowadzone z Paryżem i Londynem, **zerwał oczywiście w partyjnym interesie nacjonalistów**. Tak wygląda gra nacjonalistów niemieckich, a wiadomość tę czerpiemy ze źródła chyba niepodejrzanego, gdyż również z »Berliner Tageblattu«.

Idźmy dalej po tej niemieckiej nitce do kłębka. Obecnie będą nacjonaliści musieli uchylić przyłbicę. Wobec zaproszenia rządu niemieckiego przez Francję do wzięcia udziału w konferencji, nacjonaliści będą musieli wreszcie »tak« lub »nie«. Będzie to bardzo trudny orzech do zgryzienia nawet dla hr. Westarpa, gdyż wyborcy nacjonalistyczni **gwałtownie występują przeciwko swoim przywódcom, którzy przez tyle lat potępiali »politykę wypełniania«** (Erfüllungspolitik), **a teraz mają pójść do Kanossy.**

Jeżeli jednak demokraci, socjaliści i ludowcy (Volkspartei Stresemanna) atakują nacjonalistów z powodu sabotowania ugodowej polityki niemieckiej, to nasuwa się tutaj na myśl przysłowie o kotle, który przymawiał garnkowi, że smoli. **Na swój sposób uprawiają sabotaż wobec wschodniego paktu gwarancyjnego i wobec artykułu 16-go paktu o Lidze Narodów, zarówno demokraci, jak socjaliści i ludowcy.** W budującej zgodzie powiadają, że granice polsko-niemieckie muszą być rektyfikowane, wspaniałomyślnie czyniąc uwagę, że w drodze pokojowej, a w głębi duchu mówiąc sobie, że wcześniej czy później przyjdzie kolej na miecz. Tak chce nawet Bóg niemiecki, o którym powiada pieśń: »Gott, der das Eisen wachsen liess«.

Są to rzeczy stare, które jednakże należy ciągle przypominać. Co do granic polsko-niemieckich otrzymają Niemcy jasną i stanowczą odpowiedź w Lozannie, czy w innem mieście szwajcarskiem. **Rozbiorowa nauka pruska nie poszła w las w Warszawie, napad na neutralną Belgję pamiętny jest w Brukseli, a sprawa Alzacji i Lotaryngji na zawsze utkwiła w umysłach francuskich.**

Co do artykułu 16-go paktu o Lidze Narodów i wogóle co do wstąpienia Niemiec do Ligi, to lord Robert Cecil, bynajmniej nie usposobiony wrogo dla Niemiec, dał im naukę z otwartością prawdziwego dżentelmena angielskiego.

Lord Cecil w rozmowie z korespondentem »Berliner Tageblattu« oświadczył wprost, że stanowisko Niemiec w tej sprawie jest dla niego niezrozumiałe. Najpierw mówili Niemcy, że nie mogą prosić o przyjęcie ich do Ligi, nie mając pewności, że otrzymają odpowiedź twierdzącą. Gdy nastąpiło zapewnienie, że Niemcy zostaną przyjęte, wystąpił Berlin z żądaniem, ażeby Rzesza otrzymała stałe miejsce w Radzie Ligi. Gdy Berlin i na to otrzymał odpowiedź pomyślną, wystąpił nagle z zarzutami przeciwko artykułowi 16-go paktu o Lidze, który pomiędzy innemi mówi o prawie przemarszu wojsk francuskich przez strefę nadreńską.

Na te zarzuty odpowiedział lord Cecil: »Dlaczego Niemcy myślą o artykule 16-tym jedynie w sensie dla nich nieprzychylnym? **Jeżeli Niemcy nie planują napadu, to jest to dla nich rzeczą korzystną, gdy aparat tego artykułu, który ma zapobiec nagłym napadom, dobrze funkcjonuje**«.

Lord Cecil trafił w sedno rzeczy. Dla Niemiec nieagresynych artykuł 16-ty jest korzystny, równie jak dla wszystkich narodów. Ale Niemcy nie chcą właśnie wyrzec się agresji — czyli odwetu. **(j).**

Czy Polska wejdzie do Rady Ligi Narodów?

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 17 września. Wbrew pierwotnym zapowiedziom **wybory nowych członków Rady Ligi Narodów wydają się prawdopodobne. Komisja trzech dla spraw Mossulu miała dziś przyjąć tezę angielską.** Wywołało to wśród Turków **wielkie wzburzenie.** Hymans zaofiarował swe pośrednictwo pod warunkiem **zachowania miejsca dla Belgji w Radzie. Zmniejsza to szanse Polski na uzyskanie miejsca w Radzie.**

„Polska nie może być kozłem ofiarnym Europy"

Londyn, 17 września (AW). Genewski korespondent »Manchester Guardian« dając przegląd **obecnego stanu spraw bezpieczeństwa** stwierdzi, że **główną trudność stanowi Polska, która nie chce się stać kozłem ofiarnym w Europie,** stara się ona **zabezpieczyć swe granice jeszcze przed zawarciem paktu zachodniego,** lub równocześnie z nim. Celem uspokojenia **słusznych obaw Polski uwzględniono jej życzenia** i postanowiono odbyć konferencję w sprawie paktu zachodniego i wschodniego razem.

Rumunja szuka zbliżenia z Węgrami

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 17 września. Sensacją dnia wczorajszeg **było wystąpienie rumuńskiego ministra Duci,** który zaproponował **zupełnie wyraźnie zbliżenie Rumunji do Węgier.** Minister zapowiedział rozpoczęcie z Węgrami **rokowań** o podpisanie paktu bezpieczeństwa **oraz konwencji arbitrażowej** i wyraził nadzieję, że po stronie Węgier znajdzie zrozumiałe i przychylne przyjęcie propozycyj rumuńskich. Przemówienie to wywołało **wielkie wrażenie.**

Rokowania polskie z Niemcami toczą się tylko o układ prowizoryczny

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 17 września Wczoraj **rozpoczęły się rokowania handlowe polsko-niemieckie.** Niemiecka delegacja przedłożyła tekst specjalnego **prowizorjum,** opracowanego z punktu widzenia interesów niemieckich. Delegacja polska przedłożyła swój memorjał, w którym wyłuszczony jest polski punkt widzenia, stwierdzający możliwość dojścia do porozumienia z Niemcami w sprawach gospodarczych. Jedna i druga strona proponuje **układ prowizoryczny,** a żadna nie chce zawierać **konwencji w formie ostatecznej.**

Ludowcy wobec sytuacji gospodarczej i politycznej

Uchwały krakowskiego zarządu P. S. L. Piasta

Kraków, 17 września.

Wczoraj pod przewodnictwem posła Witosa, obradował w dalszym ciągu zarząd okręgowy »Piasta« w Krakowie, który po wysłuchaniu referatów posłów dra Byrki i dra Kiernika, powziął następujące rezolucje:

1) Zarząd okręgowy P. S. L. Piast okręgu krakowskiego, zebrany w dniu 16 września br., stwierdza, że skutkiem nieopatrznej, niekonsekwentnej i nie liczącej się z wymaganiami życia polityki skarbowej i gospodarczej obecnego rządu, znalazło się państwo w niezwykle ciężkiem położeniu i wszystkie gałęzie produkcji przechodzą ostre przesilenie i są poważnie zagrożone, już nie w swym rozwoju, ale nawet egzystencji. Położenie gospodarcze wszystkich warstw produkujących, tak w rolnictwie, jak w przemyśle, **jest tak ciężkiem, jak nie było jeszcze od powstania państwa.**

2) Zarząd okręgowy stwierdza, że **rząd widocznie nie docenia powagi sytuacji,** gdyż optymistyczne oświadczenia rządu, jakoteż zamierzone zarządzenia sanacji, nie pozostają w żadnym stosunku **do grozy położenia.**

Wobec tego Zarząd okręgowy P. S. L. wezwał klub parlamentarny P. S. L., aby swój stosunek do rządu uzależnił od **programu sanacji** złych naogół stosunków gospodarczych.

3) Zarząd stwierdza, że mimo urodzajów zbożowych, skutkiem dwuletnich klęsk elementarnych, nadmiernego zadłużenia, niskich cen produktów rolnych, niewspółmiernych z cenami potrzebnych rolnictwu artykułów przemysłowych, oraz trudności spieniężenia produktów, a wreszcie skutkiem klęski powodziowej i ostatnich deszczów, które zniszczyły drugie potrawy i ziemniaki — **położenie rolnictwa się nie poprawiło** — i dlatego rolnictwo nie jest w stanie narazie spłacić udzielonych klęskowych kredytów, odroczonych podatków i innych danin.

Wobec tego zarząd wzywa klub P. S. L., aby wszelkiemi środkami spowodował rząd do zmiany obojętnego stanowiska wobec najskromniejszych postulatów rolnictwa.

POS. WITOS O SYTUACJI GOSPODARCZEJ I POLITYCZNEJ.

Krakowski organ P. S. L. Piasta zamieścił w ostatnim numerze rozmowę swojego współpracownika z prezesem klubu P. S. L. Piasta pos. Witosem na temat obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej. Pos. Witos powiedział:

Mam obowiązek wierzyć temu, który prowadzi całą robotę. Dzisiejsze sprawozdanie p. Grabskiego było optymistyczne, a więc i ja jestem optymistycznie nastrojony. Ponieważ jednak wolno mi mieć własne zdanie, dlatego też uważam na podstawie danych, jakiemi rozporządzam, że położenie gospodarcze kraju **jest ciężkie niesłychanie, cięższe, aniżeli było kiedykolwiek.** Zwłaszcza ostatnie deszcze długotrwałe i wylewy zniszczyły nietylko paszę z drugiego pokosu, lecz również w wielu okolicach **zniszczyły kartofle,co będzie musiało wpłynąć na zmniejszenie wywozu zboża.** Następnie wstrzymanie kredytów doprowadza do **zupełnego zastoju gospodarczego we wszystkich dziedzinach: najstarsze firmy i instytucje chwieją się i upadają.** Fakty świadczą o głębokiem przesileniu.

Sądzę, że rząd ma w ręku środki zaradcze. Niezawodnie rząd sam ocenia poważnie sytuację. Wprawdzie spokój jest jeszcze w kraju, nie świadczy on jednak wcale, że jest dobrze; raczej jest on objawem pewnej martwoty, zniszczenia energji i **biernego poddania się losowi.**

Rząd otrzymał od nas wolną rękę do działania, oczekujemy na dalsze jego zarządzenia.

Na pytanie, co prezes Witos sądzi o zmianach, dokonanych w reformie rolnej przez komisje senackie, odpowiedział tenże:

Uważam to rzeczywiście za **niepoczytalne wybryki,** na które mogą sobie pozwolić tylko ludzie, nie znający następstw tego kroku. Projektu, który wyszedł z Sejmu, nie uważamy za doskonałość; nie da się zaprzeczyć, że jest on dzieckiem kompromisu. Na jakiekolwiek jednak **dalsze kompromisy i ustępstwa nie pójdziemy pod żadnym pozorem.** Jeśli więc reasumcja nastąpi, to droga postępowania dla naszego klubu senackiego została wytknięta. Droga się buduje, trzeba poczekać, aż będzie otwarta — zakończył twardo p. Witos.

EWENTUALNE ROZWIĄZANIE SEJMU.

Do »Il. Kurj. Codz.« donoszą z Warszawy:

W kołach Senatu duże wywarło wrażenie oświadczenie pochodzące z kierującej strony Piasta, że w razie gdyby reforma rolna nie przeszła przez ciała ustawodawcze według zasad przyjętych przez stronnictwa ludowe, to klub Piasta zgłosi wniosek **o rozwiązanie Sejmu i pójdzie na wybory pod hasłem reformy rolnej.**

Ustawa o reformie rolnej w Senacie

Warszawa, 17 września.

Na wczorajszem posiedzeniu Senat przystąpił do rozpatrywania projektu ustawy **o wykonaniu reformy rolnej.** Jako sprawozdawca połączonych komisyj senackich, gospodarstwa społecznego, skarbowo-budżetowej i prawniczej referat o projekcie sejmowym i o zmianach zaproponowanych przez komisje, przedłożył sen **Bielawski** (ZLN). Omawiając poprawki, przedłożone przez komisje, sen. Bielawski stwierdza, że komisje senackie miały wciąż na oku wyłuszczenie zasad ewolucji i zmniejszenie przymusu do minimum. Pozatem komisja uczyniła cały szereg **ułatwień dla parcelacji prywatnej** W celu oszczędzenia przemysłu i kultury rolnej wprowadzono normy dla ochrony gospodarki ziemniaczanej i buraczanej, powiększono ochronę lasów i wód, wprowadzono ochronę chmielnikowi i winnic, wreszcie **uchroniono narazie od parcelacji fundacje naukowe i dobroczynne** polskie, założone przed 1795 r., lub powstałe w drodze ustawowej po pierwszym września 1919 r. W celu uzgodnienia ustawy o reformie rolnej i ochrony przed samowolą władz wykonawczych, pewne kompetencje przysługujące dotychczas tylko ministrowi reform rolnych, **komisja przeniosła na radę ministrów.** Kończąc swoje sprawozdanie sen. Bielawski stwierdził, **że powyższe poprawki nie wprowadzają zasadniczych zmian do projektu sejmowego,** lecz że są one tylko usiłowaniem **aby ustawę tę uczynić wykonalną,** przystępując do uchwalenia ustawy powinniśmy pamiętać o tem, że państwo **wystawiło warstwom chłopskim weksel,** w postaci ustawy o reformie rolnej i zapewnienia konstytucji.

W dyskusji, jaka się nad powyższem sprawozdaniem wywiązała, pierwszy **zabrał głos** sen. **Gruetzmacher** (ZLN), który oświadczył, że **klub jego aczkolwiek uważa, że ustawa mimo przyjęcia tych poprawek nie jest doskonała,** to jednak poprawki **te polepszą projekt sejmowy.** Klub ZLN. prosi dlatego **o przyjęcie tych poprawek.**

Dłuższe przemówienie wygłosił następnie sen. **Stecki** (Ch. N.), wyłożywszy na wstępie pogląd swojego stronnictwa na stan sprawy agrarnej w Polsce; mowca ten w dalszym ciągu swego przemówienia **kolejno zwalczał argumenty przytoczone przez zwolenników reformy rolnej.** Zdaniem mowcy, projekt sejmowy lekceważy sobie wysoce **stronę gospodarczą zagadnienia, a komisja senacka w swoich poprawkach nie uwzględniła jej dostatecznie.** Po przeprowadzeniu reformy rolnej, kraj dotkliwie odczuje obniżenie produkcji, która nastąpi nie-

Cień na ścianie

(Przekład z angielskiego przez M. M.)

(Ciąg dalszy)

II.

Śniadanie upływało wśród wesołego nastroju; rozmowa nie ustawała ani na chwilę, a Pepita podtrzymywała jeszcze ten nastrój, radością i ożywieniem swojem. — Stary Juan dolewał wina do smukłych kielichów z weneckiego szkła, złote promienie słońca błyskały poprzez szyby wysokich okien, a każdy z obecnych gości cieszył się życiem, wiosną, miłością.

Obrazy malarza Louis de Nuiles stanowiły ogólny przedmiot rozmów; on sam się nie zjawił, natomiast drugi wielbiciel Pepity, młody rzeźbiarz, przyniósł jej w darze maleńką statuetkę, która ją przedstawiała, tańczącą w „l'Amour de Psyche", w króciutkiej tunice, przechylonej zgrabnie na jednej smukłej swej nóżce...

Pepita postawiła tę figurkę na stole wśród kwiatów naprzeciw siebie, i od czasu do czasu zamieniała spojrzenia i uśmiechy z jej ofiarodawcą, który z drugiego końca stołu spoglądał ku niej z widocznym zachwytem. — A myśli Pepity dalekie od wszystkich obecnych, uleciały w rozmarzeniu do dzisiejszego wieczoru... Będzie znów tańczyła. cała radość życia, jaką obecnie odczuwa, wleje w swój taniec, niech o jej szczęściu wszyscy się dowiedzą...

Jeden z krytyków nazwał ją świeżo: „uosobieniem wiosny". Niechże wszyscy wiedzą, że dziś skończyła 21 lat, że jest naprawdę w wiośnie swego życia...

Tymczasem Baron d'Albert rozmawiał o sztuce z Hugh Nuillard, owym młodym angielskim rzeźbiarzem, którego roboty figurka wyobrażająca Pepitę w tańcu, naprzeciw niej stała.

— Twierdzę — mówił baron — że to, co psuje naszą dzisiejszą sztukę, czy to w rzeźbie, czy w malarstwie, czy nawet w grze aktorskiej, to jest to zaślepienie w swojej sztuce, to przejęcie się całkowite tą jedną działalnością, w tym jednym kierunku tylko, i że poza tem taki człowiek o wszystkiem zapomina, oddany jedynie tej „idée fixe" swojej sztuki. To, mojem zdaniem, wyrabia jednostronność, zabija w nas umiłowanie realnego życia, którego odbitki tylko w naszej sztuce odtwarzamy — i te nam wystarczają.

— Jednakże jest to właśnie zadaniem artysty miłować swoją sztukę z zapomnieniem nawet o sobie, o życiu — szepnął Nuillard swoją zdawkową odpowiedź na słowa barona, gdyż oczy jego kierowały się ciągle w stronę Pepity, której smukłe palce dotykały pieszczotliwie ifgurki, przez niego wyrzeźbionej.

Lekki uśmiech przeleciał po ustach barona.

— Ale możemy w ten sposób zatracić całą indywidualność, całą osobowość naszą, i cóż wtedy pozostanie?

— Ach baronie — odparł ktoś z towarzystwa — weź naprzykład twoją żonę. Ona cała pogrąża się w swoim tańcu do zapamiętania, bo w danej chwili z pewnością o niczem innem nie myśli, i nic nie pamięta, a jednak jest prawdziwą artystką w swoim rodzaju i trzyma nas wszystkich skupionych w zachwycie u swoich stóp!

— Nie mogę się z tem twierdzeniem zgodzić — odrzekł krótko baron.

Wniesiono owoce i wina, rozmowa znów stała się ogólną, gdy lekkiem uderzeniem ręki o stół, baron dał znak, iż chce przemówić.

Dźwięk rozmów przycichł, umilkł już zupełnie, gdy mały okrzyk wyrwał się z ust Pepity. Obrączka jej ślubna ześlizgnęła się z palca i wpadła do kieliszka, napełnionego złotawym płynem wina. — Nerwowo przeczulona zawsze, a w dniu tym wrażliwsza niż zwykle, przestraszyła się przesądnie tego, co za „zły znak" uważała — ale baron uśmiechnął się tylko, jakby chcąc jej dodać odwagi.

— Juanito — rzekł, zwróciwszy się do starego sługi — zabierz kieliszek, wydostań obrączkę i odnieść ją pani — poczem, stojący, ciągnął dalej:

— A teraz, moi przyjaciele, pozostaje mi tylko podziękować wam, za wasze do nas przybycie, którem uświetniliście dzisiejszą uroczystość urodzin mojej żony. Szczęśliwym i dumnym zarazem się czuję, że jestem mężem takiej artystki, jak Pepita. Od dwóch lat już zbiera hołdy uznania i sławy, więc teraz postanowiłem, by opuściła to sztuczne życie, a zamieszkała ze mną w mojej nicejskiej willi.

Fala krwi uderzyła do twarzy Pepity, zerwała się nagle z krzesła i drżąca cała, zwróciła się do męża:

— Oszalałeś chyba Edward, żądając, bym opuściła balet! To całe moje życie, moje prawdziwe życie. Nie mogę, nie mogę go porzucić, by żyć z tobą w Nice tą codzienną, spokojną egzystencją; nie mogę, nie!

— Przyzwyczaisz się dziecko, to jest tylko kwestja czasu... Moja willa jest bardzo piękna, z cudnym widokiem na wiecznie błękitne morze...

— Nigdy, nigdy, nigdy! — zawołała rozpaczliwie i odtrącając na bok starego Juana, odnoszącego jej obrączkę ślubną — wybiegła z pokoju.

— Kochane dziecko, to żywe srebro! — rzekł mąż spokojnie.

Ale goście pod przykrem wrażeniem tego zajścia, wkrótce się rozeszli, i tylko mała rzeźbiona figurka Pepity, pozostała, samotnie stojąca na stole, wśród rozrzuconych kwiatów i niedopitych kielichów.

III.

Tej nocy, gdy Pepita tańczyła wśród powodzi światła i kwiatów, tysiące oczu było na nią skierowanych. Odebrała też liczne bilety z zapewnieniem przybycia do opery na jej występ. Między innymi i Hugh Nuillard obiecał się stawić.

W swym pokoju ubieralnym, przepełnionym kwiatami, nie mogła doczekać się końca jednoaktówki poprzedzającej „L'amour de Psyche". — Ręce jej drżały, zaciśnięte kurczowo na różowym atlasie tuniki. Wiedziała, że nigdy nie będzie w stanie porzucić baletu, że raczej opuści swego męża, a nie ulegnie jego woli... Wreszcie sama nie wiedziała co czynić?... — Jak ptak, trzepocący skrzydłami w swem więzieniu, tak i ona w swym tańcu zdawała się ulatywać w powietrze, po przez głowy słuchaczy, hen daleko w świat szeroki, ku jeszcze większej sławie... Jakby z oddali wielkiej słyszała dźwięki muzyki, rytm, do którego stosowała swój taniec; i jak przez mgłę widziała otaczający ją corps du ballet, gdy z cienia występowała na pełne światło sceny.

I oto nagle ujrzała w pierwszym rzędzie foteli siedzącego młodego człowieka, z białym kwiatem w boutonierce swej aksamitnej kurtki, którego oczy, pałające jakimś dziwnym blaskiem, nie spuszczały z niej wzroku.

Gdy kurtyna zapadła, Pepita zebrawszy pęki róż i lilji, któremi przyjaciele zawsze ją zarzucali, wróciła do swej ubieralni, a w chwilę potem i on tam się zjawił.

(C. d. n.)

tylko pod względem ilościowym, ale i pod względem jakościowym. Lekceważy sobie również stronę finansową, wreszcie projekt obszedł się całkiem bezceremonjalnie z obowiązującym kodeksem cywilnym oraz konstytucją.

Sen. Woźnicki (Wyzw.) przeciwny jest poprawkom komisji, uważając, że przyjęcie poprawek rozpętałoby tylko nową walkę wywołując zaniepokojenie w szeregach mas ludowych, co mogłoby państwu jak najbardziej zaszkodzić. Gdyby jakieś stronnictwo postawiło wniosek o przyjęcie ustawy bez zmian, to Wyzwolenie, widząc, że jego poprawki nie mają widoku przejścia, głosowałoby za tym wnioskiem.

Sen. Szychowski (NPR) wyraża obawę, że rząd w obecnej sytuacji finansowej nie będzie w stanie reformy rolnej należycie sfinansować i przyjść z dostateczną pomocą na zagospodarowanie tak, że ustawa zostanie na papierze oraz zapowiada podtrzymanie poprawek, mających na celu przyznanie robotnikom rolnym większych odszkodowań oraz umożliwienie im większego kredytu na zagospodarowanie się. Od przyjęcia tego N. P. R. uzależnia swoje stanowisko względem ustawy.

Na tem dalszą dyskusję odroczono.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 września. Senat kontynuował w dniu dzisiejszym rozprawę ogólną nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Pierwszy zabrał głos senator dr Buzek (Piast), który przypomniał, że Polska w 14-tym wieku posiadała ustrój rolny, w którym nie spotykało się dużych folwarków. Istniały już wtedy znakomite rody, jednakowoż posiadłości ich nie przekraczały 100 ha. W czasach późniejszych ustrój ten uległ zmianom, przez powiększanie majątków drogą nadań i zagarniania ziemi. Rosły majątki, ale zarazem i nędza chłopstwa, co spowodowało w następstwie upadek miast, a wreszcie i Rzeczypospolitej. **Czas, aby przeprowadzić moralną i gospodarczą rehabilitację włościaństwa.** Klub mowcy uważa za potrzebne, aby przyjąć **bez zmian zasadniczych w porównaniu z projektem sejmowym.** Sejm doszedł do pewnego uzgodnienia, **a Senat nie powinien naruszać tego kompromisu** i doprowadzać do ponownego zaostrzenia walk partyjnych. Technika głosowania w Sejmie jest taka, **że ustawa mogłaby wogóle zawisnąć w powietrzu.**

Następnie przemawiali sen. **Czerkaski** (Ukr), który wypowiedział się wogóle przeciw projektowi i sen. **Posner** (PPS), który dowodził, że w interesie państwa leży zaakceptowanie projektu przez Senat już uchwalonego.

Zjazd Rady Naczelnej Z. L. N.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 września. W dniu dzisiejszym odbywa się zjazd Rady naczelnej Z. L. N., która rozpatrzy **sytuację polityczną i gospodarczą kraju i poweźmie postanowienia,** które będą wskazówką dla klubu parlamentarnego. Jutro odbędzie się konferencja krajowych delegatów i mężów zaufania (ZLN), która będzie poświęcona uczczeniu 30-lecia istnienia obozu wszechpolskiego i pracy przywódcy tej partji, Romana Dmowskiego.

Przedstawiciele kościoła prawosławnego w Warszawie

Wczoraj o godz. 10 rano przyjechała do Warszawy delegacja Fanaru. Na dworcu powitali delegację przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych oraz ministerstwa oświaty, tudzież licznie zebrani przedstawiciele duchowieństwa prawosławnego z metropolitą warszawskim Djonizym na czele. Delegacja zamieszkała w hotelu Bristol. O godz. 9.30 odprawione zostało krótkie nabożeństwo w cerkwi metropolitalnej na Pradze. Metropolita warszawski Djonizy, który był celebransem powitał delegację uroczystem przemówieniem. Następnie w mieszkaniu metropolity Djonizego odbyło się śniadanie na cześć gości. O godz. 4 popoł. delegacja udała się do Belwederu, gdzie wpisała się do księgi, a następnie wraz z biskupami prawosławnymi, przebywającymi w Warszawie, została przyjęta na specjalnej audjencji przez premjera Grabskiego.

Z kolei delegacja złożyła szereg wizyt, m. in. u ministra oświaty Stanisława Grabskiego i w ministerstwie spraw zagranicznych. Pozatem przedstawiciel patrjarchatu konstantynopolitańskiego odwiedził poselstwo tureckie. O g. 8 wieczorem minister oświaty Stan. Grabski wydał obiad na cześć delegacji. Delegacja pozostanie prawdopodobnie do soboty w Warszawie.

Przyjazd Cziczerina do Warszawy ulegnie zwłoce

Warszawa, 17 września (PAT). Poselstwo sowieckie w Warszawie zawiadomiło ministerstwo spraw zagranicznych, że **wskutek pogorszenia się stanu zdrowia komisarza spraw zagranicznych Cziczerina,** wyjazd jego na kuracje i przybycie do Warszawy projektowane na dzień 20 bm., **ulegną pewnej zwłoce.**

Polsko-sowiecka konferencja kolejowa

Warszawa, 17 września (AW). W Moskwie rozpoczęła się polsko-sowiecka konferencja w sprawie komunikacji kolejowej, co do której została zawarta konwencja. Rozpatrywane praktyczne zarządzenia obustronne komunikacyjne. Ustalone zostaną ściśle przepisy wykonawcze po zawartej konwencji.



Widok zniszczonego przez orkan wielkiego amerykańskiego balonu sterowego Shenandoah
Pierwsze autentyczne zdjęcie.

Ważne uchwały Rady ministrów

Wydzierżawienie monopolu zapałczanego
Zabezpieczenie emerytalne niestałych pracowników kolei państwowych

Warszawa, 17 września (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu wczorajszym powzięła następujące uchwały: 1) Projekt ustawy **o zabezpieczeniu emerytalnem niestałych pracowników kolei państwowych i o zabezpieczeniu pozostałych po nich wdów i sierót.** 2) Wydzierżawienie monopolu zapałczanego spółce akcyjnej do eksploatowania państwowego monopolu zapałczanego w Polsce, założonej przez International Matches Corporation. 3) Projekt ustawy skarbowej na rok 1926.

Komitet doradczy dla spraw gdańskich

Warszawa, 17 września (PAT). Rada ministrów w dniu 16 września br. powzięła uchwałę **w sprawie utworzenia komitetu doradczego dla spraw gdańskich.** Z natury stosunków Wolnego miasta do Polski wynika, że poszczególne ministerstwa resortowe w interesach przedewszystkiem gospodarczych są zmuszone wchodzić w bezpośredni kontakt z władzami gdańskiemi, przeprowadzać traktaty fachowe, zawierać układy, mające częstokroć zasadnicze **i poważne znaczenie gospodarcze i polityczne.** Rezultaty osiągnięte w tej dziedzinie będą korzystniejsze, gdyż rokowania z senatem w poszczególnych sprawach odbywać się będą **według planu, ustalonego wspólnie z góry przez zainteresowane komisje.**

KRONIKA

Kraków, 17 września.

Z ruchu ćwiczebnego w parku dra Jordana

Ćwiczenia w parku Dra Jordana, prowadzone przez Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Krakowie, wykazują w lipcu i sierpniu b. r. frekwencję dość silną.

W lipcu ćwiczyło się przeciętnie chłopców i dziewcząt 1.275 dziennie, w sierpniu 1.435. Część młodzieży w parku Dra Jordana brała udział w ćwiczeniach na boisku „Wisły“ podczas pobytu Sokołów z Ameryki w Krakowie. W ćwiczeniach tych brało udział także czterech przodowników w biegu rozstawnym na 400 m. łącznie z drużyną amerykańską i drużyną „Sokoła“ Kraków II., zdobywając pierwszą nagrodę.

Ogólna liczba ćwiczącej się stale młodzieży doszła do 2.654, to jest o blisko 700 dzieci więcej, niż w ubiegłym roku. Przodowników i przodowniczek przewinęło się w roku bieżącym 31, z tego 14 przodowników i 17 przodowniczek, wszyscy kandydaci z krakowskich seminarjów nauczycielskich.

Zamknięcie sezonu w parku Dra Jordana odbyło się 31 sierpnia b. r. w pawilonie wśród ulewnego deszczu.

Międzynarodowa konferencja inwalidów wojennych

Z Genewy donoszą:

W piątek i sobotę obradować będzie w Genewie międzynarodowa konferencja inwalidów wojennych, oraz zrzeszenia bratnie żołnierzy tych krajów, które z powodu wojny europejskiej najbardziej ucierpiały. W kongresie wezmą udział organizacje francuskie, włoskie, polskie, rumuńskie, serbskie, czechosłowackie, austrjackie i niemieckie. Inne organizacje dotychczas jeszcze nie zgłosiły się.

Burze na Morzu Czarnem

Z Sofji donoszą:

Na morzu Czarnem szaleje obecnie gwałtowna burza, jedna z największych, jaką pamiętają najstarsi marynarze. Do portów w Warnie i Burgas nadeszły wiadomości, że liczne okręty, szukające schronienia, nie mogą wjechać do portu, również nie mogą okręty opuścić portu. Wszelka komunikacja ustała. Także i obydwa krążowniki angielskie, które odbywały manewry na morzu Czarnem, musiały schronić się jeden do Burgas, a drugi do Warny.

(Telegram **własny** „Nowej Reformy“).

Bukareszt, 17 września. Ze wszystkich portów Morza Czarnego donoszą **o niebywałych burzach na morzu.** Wiele okrętów uległo rozbiciu. Inne okręty pomimo dotarcia do portów, nie mogą do nich zawinąć. Dwa duże angielskie krążowniki, odbywające ćwiczenia na Morzu Czarnem, z trudem schroniły się do portu bułgarskiego.

NAPRAWA WIEŻY RATUSZOWEJ. Od dwóch dni prowadzone są roboty około naprawy wieży ratuszowej w Rynku głównym. Gzymsy zmurszałe usuwają strażacy, przymocowani dla bezpieczeństwa linami do balustrady i ganków na górnych piętrach. Pracy tej przyglądają się tłumy przechodniów.

RESTAURACJA KOŚCIOŁA BERNARDYNÓW. Za kilka tygodni, a może nawet wcześniej, odsłoni się widok na odnowione prezbiterjum kościoła Bernardynów. Otrzyma ono skromną, ale bardzo gustowną dekorację, podkreślającą podział architektoniczny sklepienia. Równocześnie odnawia się wspaniały wielki ołtarz, jeden z najwspanialszych ołtarzy barokowych naszego miasta. Znajduje się w nim olbrzymi obraz „Ostatnia Wieczerza“, pendzla Lekszyckiego, ucznia Rubensa. Kierownictwo tej całej restauracji spoczywa w doświadczonych i wytrawnych rękach p. M. Gąseckiego.

ZANIEDBANY STAN LOTNISKA KRAKOWSKIEGO. Wczoraj odbyła się konferencja w biurze prezesa dyrekcji kolei, Barwicza, w sprawie naprawy drogi, prowadzącej na lotnisko w Rakowicach, oraz wyrównania terenu lotniska, przeznaczonego na lądowanie samolotów pasażerskich „Aerolotu“. Udział w konferencji wzięli: wojewoda Kowalikowski, wiceprezydent inżynier Sare, starosta Bal, przedstawiciel Rady powiatowej inżynier Turski, dowódca obozu warownego pułkownik Kostrzewski, kapitan pilot Brzazgan i inspektor Völfling z „Aerolotu“. Konferencja zwołana została wskutek skarg zarządu „Aerolotu“ na fatalne warunki lądowania aparatów i dojazdu na lotnisko, przyczem „Aerolot“ oświadczył, że w razie nieprzeprowadzenia napraw, będzie zmuszony przenieść stację lotniczą z Krakowa do Katowic. Na wczorajszej konferencji przedstawiciele miasta i Rady powiatowej oświadczyli gotowość natychmiastowej naprawy drogi na lotnisko rakowickie, a przedstawiciel pułku lotniczego zapewnił, że wojskowość wkrótce wyrówna teren lądowania samolotów pasażerskich.

POŻAR WE FABRYCE „LABOR“. Dzisiejszej nocy wybuchnął w fabryce mechanicznej „Labor“, w której mieści się także garaż „Mathis“, pożar, który zniszczył powałę i uszkodził jedną część ściany budynku. Pożar powstał od krótkiego spięcia. Szkoda, według dotychczasowych obliczeń, wynosi 2.000—3.000 złotych. Pożar ugasiła tutejsza straż pożarna.

PODRZUTEK. Na ulicy Andrzeja Potockiego znaleziono porzucone niemowlę, płci żeńskiej, około 6 tygodni liczące. Podrzutka oddano do Żłóbka, za matką zaś wdrożono poszukiwania.

ZMARLI:

— Antoni Gerzabek, inżynier górniczy, em. starosta górniczy w Krakowie, zmarł w 69 roku życia w Lesznie w Poznańskiem, gdzie też 15 bm. został pochowany.

Ś. p. Antoni Gerzabek, jeden z najzdolniejszych inżynierów górniczych polskich, znany i ceniony był w Krakowie i kraju, jako starosta górniczy, otaczający doświadczoną radą i życzliwością przemysł górniczy polski.

Wobec rozsiewanych pogłosek o rzekomem zaangażowaniu Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w interesach Banku Wzajemnego Kredytu w Krakowie, poczuwa się Dyrekcja Towarzystwa do obowiązku ogłoszenia następującego wyjaśnienia:

Bank Wzajemnego Kredytu w Krakowie jest instytucją **zupełnie odrębną od Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, które nie ma żadnego udziału w zobowiązaniach Banku, ani żadnej odpowiedzialności za nie nie przyjęło, a więc i nie ponosi.**

Strata, jaką Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń poniesie jako wierzyciel Banku z powodu lokacji w nim części chwilowo rozporządzalnej gotówki, jest stosunkowo nieznaczna, a wobec zasobów Towarzystwa, posiadającego znaczną ilość nieruchomości i miljonowe wierzytelności, na jego finansowe podstawy i odpowiedzialność żadnego nie może wywrzeć wpływu.

DYREKCJA KRAKOWSKIEGO
TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ
W KRAKOWIE

1657

(—) *Piotrowski.* (—) *Dydyński.*

Z kraju

PODRÓŻE ZAGRANICZNE PREZYDENTA M. WARSZAWY. We czwartek, 17 b. m. prezydent miasta, inżynier W. Jabłoński, wyjeżdża za granicę. W Pradze czeskiej prezydent spotka się z prezesem Rady miejskiej, senatorem Balińskim w celu oddania odwiedzin prezydjum magistratu i Rady miejskiej m. Pragi w odpowiedzi na wizytę, jaką czechosłowaccy przedstawiciele miast z prymatorem Pragi czeskiej drem Baxą na czele złożyli w kwietniu b. r. w Warszawie.

Z Pragi senator Baliński i prezydent Jabłoński udadzą się do Wiednia w celu odwiedzenia władz miejskich miasta Wiednia, skąd po dwudniowym pobycie udadzą się do Rzymu i złożą hołd papieżowi, oraz nawiążą stosunki z władzami komunalnemi.

280 TYSIĘCY KOBIET W POLSCE WIĘCEJ, NIŻ MĘŻCZYZN. Ostatnie dane statystyczne wykazują w państwach europejskich silną przewagę liczebną kobiet nad mężczyznami. Na 1.000 mężczyzn nadwyżka kobiet wynosi w Rosji 229, w Niemczech 100, we Francji 95, w Anglji 93, w Austrji 89, w Szwajcarji 77, w Czechosłowacji 75, w Norwegji 68, w Danji 53, we Włoszech 50, w Jugosławji 42, w Szwecji 36, w Belgji 33, w Grecji 13, w Niderlandach 10.

W Polsce na 1.000 mężczyzn przypada 1.100 kobiet, co przy zaludnieniu 28 miljonów daje nadwyżkę 280 tysięcy! Równowagę wykazują jedynie Bułgarja i Rumunja.

NOMINACJE W PROKURATURZE. Z Warszawy donoszą: Prezydent Rzeczypospolitej mianował podkrokuratora przy sądzie apelacyjnym w Warszawie, p. Stanisława Pliszczyńskiego, prokuratorem przy sądzie apelacyjnym w Wilnie, gdzie dotychczas od dnia 29 grudnia 1924 roku sprawował czynność prokuratora w drodze delegacji. — W dniu 15 b. m. minister sprawiedliwości wręczył prokuratorowi Pliszczyńskiemu dekret nominacyjny.

Prezydent Rzeczypospolitej mianował dotychczasowego prokuratora przy sądzie apelacyjnym w Wilnie, p. Lucjana Swirtuna, prokuratorem przy sądzie najwyższym.

Minister sprawiedliwości powołał prokuratora Swirtuna do służby przy ministrze sprawiedliwości, jako naczelnym prokuratorze państwa.

PRAWOSŁAWIE W POLSCE. Prawosławie w Polsce pod względem liczebności wyznawców zajmuje drugie miejsce po wyznaniu katolickiem. W Polsce mieszka koło 3,100.000 prawosławnych: Rusinów, Białorusinów i Rosjan. Najliczniejsi są prawosławni na Wołyniu: 1,300.000, następnie na Polesiu 800.000, w Nowogródzkiem 450.000, w Wileńszczyźnie 275.000, w Białostockiem 245.000, w Lubelskiem 144.000, w pozostałych częściach państwa około 20.000. Polska podzielona jest na cztery djecezje prawosławne: warszawsko-wołyńską, wileńską, grodzieńską i pińską. Na czele cerkwi znajduje się metropolita i synod biskupów, rezydujący w Warszawie.

UPRAWNIENIA SZKÓŁ ŻYDOWSKICH. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydał polecenie, aby szkoły wyznaniowe żydowskie, utrzymywane przez centralną organizację żydów-ortodoksów w Polsce (Szlomej, Emunej Isroel), w których, obok przedmiotów judaistycznych, uczą się dzieci i przedmiotów innych w języku polskim co najmniej w 12 godzinach tygodniowo, były uważane za szkoły, do których uczęszczanie zwalnia dzieci od obowiązku uczęszczania do publicznych szkół powszechnych.

EPIDEMJA TYFUSU NA POMORZU NIEMIECKIEM. Na Pomorzu grasuje epidemja tyfusu, szczególnie po wsiach i obozach robotników rolnych. W niektórych miejscowościach pozamykano szkoły. Epidemja tyfusu pociągnęła za sobą kilkadziesiąt wypadków śmierci.

WYROK W PROCESIE B. POSŁA ŁAŃCUCKIEGO zapadł wczoraj w warszawskim sądzie okręgowym. Po przesłuchaniu świadków, mowach prokuratora i obrony, trybunał ogłosił wyrok, skazujący Łańcuckiego na trzy lata więzienia. Bezpośrednio po tym wyroku rozpatrywano drugą sprawę Łańcuckiego, a mianowicie rozpowszechnianie druków antipańswowych treści w czasie ostatnich wyborów do Sejmu. W sprawie tej prokurator zrzekł się oskarżenia, wobec czego sąd wydał wyrok uniewinniający.

OKRADANIE LISTÓW AMERYKAŃSKICH NA POCZCIE LWOWSKIEJ. Przed kilku jeszcze miesiącami naczelnikowi poczty Lwów II. na głównym dworcu doniesiono, że w oddziale dla listów amerykańskich dzieją się nadużycia, mianowicie cały szereg listów ginie. Podejrzenie padło na Mieczysława Skórskiegi, którego zaczęto śledzić. — W tym celu razu pewnego do jednego z fachów włożono 11 listów amerykańskich i poddano je inwigilacji. Około wieczora listy te znikły bez śladu, a ponieważ były one w rejonie Skórskiego, który miał rutę Sokal—Jaworów, przeto nie ulegało wątpliwości, że on jest sprawcą kradzieży. Wobec tego dyrekcja poczt zwróciła się do policji z prośbą o przeprowadzenie dochodzeń. Ekspozytura śledcza przez ub. dwa dni przesłuchiwała Skórskiego, a zebrany materjał z przesłuchania świadków dał tak wysoce obciążające wyniki, że po porozumieniu się z prokuraturą, policja onegdaj y południe Skórskiego aresztowała.

WIELKIE WŁAMANIE DO SKLEPU W ŚRÓDMIEŚCIU. Onegdaj w porze obiadowej między godziną 1-3 po południu włamał się nieznany sprawca do sklepu z przyborami kościelnemi pod firmą „Sztuka“ przy placu Halickim we Lwowie, należącym do Karola Chomickiego. Złodziej skradł z lady sklepowej żelazną kasetkę, w której znajdowało się dwa i pół kilograma srebrnych monet rosyjskich, 200 złotych gotówką, tudzież weksel opiewający na 700 złotych.

WYROK NA NIEZWYKŁEGO SZPIEGA LITEWSKIEGO. W dniu 21 lutego b. r. wpadł w ręce polskiej policji politycznej niejaki Józef Filipowski, rodowity Wilnianin, który w niezwykle szybkiem tempie robił karjerę, wysługując się Litwie. Będąc obywatelem polskim w latach 1919 do 1921, służył w wojsku litewskiem, występując z bronią w ręku przeciw własnej ojczyźnie. Za położone zasługi, rząd litewski obdarzył go działką ziemi (13 hektarów) w majątku Gelwianach. Po zdemobilizowaniu się, służył w litewskiej policji granicznej, a w roku 1923, zdobywszy uznanie i zaufanie władz litewskich, przyjął obowiązki szpiega i pełnił swoją haniebną funkcję pod rozkazami szefa wojskowego wywiadu litewskiego na Polskę, majora Yaksztasa.

Filipowskiego aresztowano w domu jego matki, a onegdaj skazał go okręgowy sąd wileński na 22 lat ciężkiego więzienia.

ODSŁONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ NA CZEŚĆ KOŚCIUSZKI odbędzie się w Katowicach w niedzielę, 20 bm. Na uroczystość tę, połączoną z obchodem rocznicy powstania śląskiego, przybędzie w sobotę minister gen. Sikorski.

Tablica Kościuszkowska, płaskorzeźba z bronzu, dzieło artysty malarza Chorembalskiego, wmurowana będzie we fronton wieży w parku Kościuszki.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Kończąca się w dniach najbliższych tak świetna gościna Jerzego Leszczyńskiego przypomni jeszcze jedną z najlepszych kreacyj artysty, Gucia w „Ślubach panieńskich“. Arcydzieło Fredry przygotowane jest, jak nowość, w szeregu prób, trwających już dłuższy czas. Prócz dawnych, wytrawnych wykonawców Dobrojskiej i Radosta, pp. Kosmowskiej i Jednowskiego, wszystkie role są nowo obsadzone. Klarę i Anielę grają pp.: Zaklicka i Bednarska, Jana p. Senowski; jako Albin przedstawi się pozyskany na sezon bieżący artysta teatru Bogusławskiego, p. Henryk Rozmarynowski.

Dzisiaj i jutro powtórzenia tryskającej humorem farsy amerykańskiej „Jutro pogoda“. Celem wykorzystania ostatniej niedzieli pobytu J. Leszczyńskiego, daje teatr dnia 20 b. m. przedstawienie popołudniowe z jego udziałem po cenach zniżonych, na którem po raz ostatni ukaże się kapitalna komedja paryska „Nowi panowie“.

Niedziela, 20 b. m., po południu: „Nowi panowie“ (występ J. Leszczyńskiego, ceny zniżone); wieczorem: „Śluby panieńskie“ (występ J. Leszczyńskiego).

Z TEATRU „BAGATELA“. Dzisiaj, we czwartek, 17 b. m., odbędzie się drugie i ostatnie przedstawienie „Dra Stieglitza“ z pp. Berskim i Zbuckim w rolach głównych. Publiczność przyjmowała

wczoraj gorącemi oklaskami zarówno wykonawców głównych ról, jak i resztę zespołu w osobach pp.: Dąbrowskiej, Stępowskiej, Mrowińskiej, Heniowskiego i innych.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“. Od czwartku, 17 b. m., przedstawienia wieczorowe rozpoczynać się będą punktualnie o godzinie 7.30, a popołudniowe o 3.30. W piątek, sobotę i niedzielę o godzinie 7.30 wieczorem głośna operetka Jacobiego „Sybilla“, czyli „Romans wielkiego księcia“ z przepyszną wystawą i doborową obsadą ról pp.: Czernekówna, Halmirska, Jaśkówna, Józefowicz, Romaniszyn, T. E. Pilarski, Stefański, Orliński i inni. „Sybillę“ uświetni wspaniały balet z udziałem pp.: Piotrowskiej i Popielewskiej, oraz nader zajmujące ewolucje układu baletmistrza Piotrowskiego.

W niedzielę o godzinie 3.30 po południu po cenach zniżonych cieszące się niezwyczajnem powodzeniem operetka: „Targ na dziewczęta“.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 18 b. m.: „Jutro pogoda“ (gościnny występ J. Leszczyńskiego).

Sobota, 19 b. m.: „Śluby panieńskie“ (gościnny występ J. Leszczyńskiego).

Poniedziałek, 21 b. m.: „Jutro pogoda“.

Wtorek, 22 b. m.: „Śluby panieńskie“ (szkolne).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“.

Piątek, 18 b. m., o godzinie 8 wieczorem: „Sybilla“.

Sobota, 19 b. m., o godzinie 4 po południu: „Targ na dziewczęta“; wieczorem o godzinie 8: „Sybilla“.

Teatr „Bagatela“

»DR STIEGLITZ«.

Komedja familijna w 3 aktach Armina Friedmana i L. Nerza.

(p) Kto nie widział dotąd »Dra Stieglitza«, cieszącego się swego czasu u nas na scenie »Bagateli« tak wielkiem powodzeniem, niechaj skorzysta z jedynej jeszcze w dniu dzisiejszym okazji zobaczenia tej przezabawnej i w swoistym swym humorze ciekawej »komedji familijnej« ze światka żydowskiego, którego obraz współtwórca Armin Friedmann, autor również głośnego »Wuja Bernarda« tak plastycznie umiał wydobyć z bliskiego mu środowiska wiedeńskiego. Kto zaś tę sztukę rodzajową już oglądał, to i tak niechaj skorzysta z jedynej jeszcze okazji zobaczenia na scenie naszych dobrych, miłych znajomych i ulubieńców publiczności teatralnej, pp. Berskiego i Zbuckiego, którzy dają tutaj prawdziwy koncert gry charakterystycznej: p. Zbucki w postaci starego Kopplera, wyrażający świetnie w tonie poważnie-komicznym całą śmieszność i filisterję zadowolenia ojcowskiego i praktycznej filozofji życia, p. Berski doskonale wypowiadający śmieszność, o włos z tragizmem graniczącą, w tej nerwowo-czułej-rozrzutnej postaci starego Stieglitza. Patrząc na grę tych wybornych artystów, można doprawdy tylko wyrazić żal, że nie znalazła się dla nich w tej chwili możności stałego użycia w teatrze, że tylko sporadycznie mogą obydwaj przypominać się publiczności. To samo tyczy się p. Heniowskiego, utalentowanego komika charakterystycznego, jak też tak uzdolnionych sił, jak pp. Dąbrowskiej, Dobrowolskiej i Heleny Stępowskiej (tej ostatniej niestety mimo zapowiedzi programu nie mieliśmy sposobności zobaczyć). — Inne siły współgrające z krakowskimi partnerami w granicach swych możności wywiązały się poprawnie z zadania, szczególnie pp. Mrowińska i Balcerzak.

Ze świata

NOWY DZIENNIK POLSKI W GDAŃSKU. — W Gdańsku ukazał się pierwszy numer nowego dziennika gdańskiego „Echo Gdańskie“. Redaktorem nowego pisma jest p. Leon Przybyszewski. Celem „Echa Gdańskiego“ jest obrona interesów polskich w Gdańsku.

EKSPEDYCJA NAUKOWA. Z Londynu donoszą: Wczoraj wyruszyła na wody polarnego oceanu Lodowatego ekspedycja naukowa, mająca na celu przeprowadzenie badań nad życiem i zwyczajami wielorybów na wodach antarktycznych. Badania mają potrwać trzy lata.

101 DZIEWCZĄT UPROWADZONO. Z Pragi donoszą: Wedle statystyki policyjnej, w ostatnim roku wywieźli handlarze żywym towarem sto jeden dziewcząt z Czech za granicę. Straszną jest statystyka wieku tych dziewcząt. I tak: 57 dziewcząt było w wieku 15—20 lat, 18 od 21—25 lat, 14 od 26—33 lat. Do końca roku ubiegłego odnaleziono 22 dziewcząt, 79 zaginęło bez wieści.

KATASTROFA SAMOCHODOWA W ALPACH SZWAJCARSKICH. (Radjo). We środę na czwartek koło Fuzdi przy lodowcu Rodanu runął w stumetrową przepaść samochód z pięciu pasażerami. Czterej osoby poniosły śmierć na miejscu.

B. KRONPRINZ SASKI JEZUITĄ. „Sächsische Zeitung“ donosi, że b. kronprinz saski wstąpił do Zakonu Jezuitów i będzie odbywał studja i prace kapłańskie w Feldkirch.

ZGON B. MINISTRA ANGIELSKIEGO JOHNA JORDANA. Z Londynu donoszą: Zmarł tutaj wczoraj podczas meetingu Stowarzyszenia angielsko-chińskiego przewodniczący tego Stowarzyszenia i długoletni minister pełnomocny angielski w Pekinie, sir John Jordan. Zmarły liczył 74 lata. Jordan spędził na Dalekim Wschodzie 44 lata, przyczem 36 lat w Chinach.

BANDA „CZTERDZIESTU SŁONI“. Policja londyńska wykryła szajkę złodziejską, składającą się z 40 kobiet, które w ostatnim czasie dokonała niezliczonych kradzieży, a szczególnie operowała na placach wyścigowych. Banda nosiła nazwę „czterdziestu słoni“, a kierowniczkę jej nazywano „królową Caro“. Na swoje współpracownice wyszukiwała ona piękne i eleganckie kobiety, które nawiązywały znajomości z bogatymi panami, a następnie ich okradały. Banda była tak świetnie zorganizowana i rozporządzała takiemi środkami, że policja była wobec niej długi czas bezsilną.

ODBUDOWA MIASTA REIMS. Urząd mieszkaniowy w Reims ogłasza, że ma do dyspozycji 2.500 wolnych mieszkań i poszukuje lokatorów. Niezwykły ten wypadek tłomaczy się tem, że Reims, zbombardowane niemal doszczętnie przez Niemców, odbudowuje się staraniem państwa w szybkiem tempie. Jeszcze na słynnej z piękności katedrze znać ślady przejścia barbarzyńców, jeszcze szeregi domów świecą ruiną, ale tuż obok w męczeńskim grodzie powstają nowoczesne budynki i wspaniałe kamienice. Ambicją budowniczych jest, by odrodzone Reims było jednem z najpiękniejszych miast Francji.

WYDALENIE KOMUNISTÓW CUDZOZIEMCÓW Z PARYŻA. Biuro Wolfa donosi z Paryża: Na podstawie śledztwa, prowadzonego przez policję, a dotyczącego komunistów zagranicznych we Francji, wydalił wczoraj prefekt policji trzynastu komunistów, mianowicie: 10 Włochów, 1 Hiszpana i 2 Chińczyków.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W MESSYNIE. Z Messyny donoszą, że ubiegłej nocy aresztowano wielu komunistów, pomiędzy innymi byłego posła komunistycznego, Gnussi. Podczas rewizji domowej znaleziono przeszło 300 kilogramów bibuły komunistycznej, oraz cały szereg cyrkularzy, pochodzących od międzynarodówki komunistycznej.

TORPEDOWCE SOWIECKIE REWIZYTUJĄ WŁOSKIE OKRĘTY. Z Moskwy donoszą: Wczoraj wyjechały dwie łodzie torpedowe, należące do floty morza Czarnego, z Sebastopola do Włoch, celem zrewizytowania włoskich okrętów wojennych w Leningradzie.

Sprawy sądowe

O nadużycie władzy urzędowej na poczcie krakowskiej

Dzisiaj przed trybunałem sądu przysięgłych pod przewodnictwem s. s. o. Morusa a przy współudziale s. s. o. Pattaka i Świądrowskiego rozpoczęła się, rozpisana na dwa dni, sensacyjna rozprawa o nadużycie władzy urzędowej na poczcie Nr 2 w Krakowie.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Wiktor Strop, starszy oficjał pocztowy (broni dr Aschenbrenner), Józef Bochenek, podurzędnik pocztowy (broni dr Stuhr), Franciszek Pajdasz, woźny pocztowy (broni dr Goldblatt), oskarżeni o to, że w grudniu 1924 i w styczniu 1925 roku wszyscy trzej, jako urzędnicy pocztowi w urzędzie, w którym byli zobowiązani powierzonej sobie władzy w zamiarze wyrządzenia państwu szkody majątkowej, w ten sposób nadużyli, że działając we wzajemnem porozumieniu, trzy przesyłki pocztowe, zawierające materje jedwabne, nadeszłe z Wiednia, a przeznaczone dla Łodzi i podlegające należytościom celnym, z pominięciem opłaty celnej usunęli.

Nadto stróż pocztowy, Franciszek Rutka (broni dr Grossman), oskarżony jest o to, że w tymsamym czasie czyn, zarzucony pierwszym oskarżonym, przez umyślne dostarczenie pomocy w usunięciu tych trzech przesyłek, był pomocny — wkońcu Leon Gleitzman (broni dr Wiźniakowski) i Lezor Gleitzman (broni dr Lauer), oskarżeni są o współwinę w zbrodni nadużycia władzy, dokonanej przez Stropa, Bochenka i Pajdana.

Na dzisiejszej rozprawie, po odczytaniu obszernego aktu oskarżenia, przystąpiono do przesłuchania pierwszego oskarżonego Stropy, który wypiera się zarzuconego mu aktem oskarżenia czynu karygodnego. W dłuższej swej obronie opisuje manipulacje urzędowe na poczcie, a specjalnie w jego dziale, to jest dziale pocztowo-cłowym. W dalszym ciągu wypiera się jakiegokolwiek karygodnego porozumienia z Bochenkiem i Pajdaszem, a także zaprzecza, by go kiedykolwiek Gleitzmanowie do wydawania przesyłek nieoclonych nakłaniali.

O powodach aresztowania Wład. Ropskiego

W związku z aresztowaniem Wł. Ropskiego, o czem donosiliśmy wczoraj, otrzymujemy następujące informacje:

Władysław Ropski posiadał trzy biura pośrednictwa sprzedaży i kupna realności, mianowicie w Rynku przy A—B, przy linji C—D i w Zakopanem na Krupówkach.

Oszustwa Ropskiego polegały na tem, że wyłudzał od stron większe kwoty pieniężne na planowane zakupna domów. Zwykle nie oddawał gotówki i nie kupował nieruchomości. Aresztowanie Ropskiego spowodował B. Dulant, robotnik z Nowej Wsi Szlacheckiej. Przed kilku miesiącami Dulant zgłosił się di Ropskiegi o poradę przy zakupne małego domku na przedmieściach Krakowa. Ropski pobrał od niego wtedy 200 dolarów i 1.000 złotych i przyrzekł, że kupi mu dom z dwoma morgami gruntu. Sprawa ciągnęła się kilka miesięcy, a Ropski nietylko odmówił kupna posiadłości, lecz nie chciał zwrócić pieniędzy. Drugie doniesienie wpłynęło od Sznajkiewicza, którego zarwał Ropski na 248 dolarów i 870 złotych. Bezpośrednio po tych doniesieniach wpłynęło jeszcze kilka. Wskutek skarg poszkodowanych, odbyły się w sądzie cywilnym rozprawy o zwrot pretensyj, przyczem Ropski w sądzie złożył przysięgę manifestacyjną, że nie posiada żadnego majątku. Gdy Ropski mimo to dokonywał w dalszym ciągu podobnych transakcyj, sędzia śledczy zarządził jego aresztowanie pod zarzutem zbrodni oszustwa.

Osadzenie Ropskiego w areszcie śledczym nastąpiło głównie wskutek sprzeniewierzenia 5.000 złotych na szkodę Józefa Bugajskiego.

Aresztowany Ropski pobrał owe 5.000 złotych, jako wadjum na dotrzymanie warunków umowy, ze strony Bugajskiego. Ponieważ umowa nie doszła do skutku, przeto zażądano zwrotu wadjum od Ropskiego i wtedy okazało się, że Ropski pieniędzy tych użył na zapłatę własnych długów.

W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Ropski ma na sumieniu cały szereg podobnych faktów, gdyż ma przeszło 40 egzekucyj.

Zatwierdzenie wyroku w sprawie zajść listopadowych

Akta w sprawie wojskowego procesu o zajścia listopadowe zostały w tych dniach przysłane z kancelarji prezydenta Rzeczypospolitej do sądu wojskowego w Krakowie. — Po odrzuceniu zażalenia nieważności przez najwyższy sąd wojskowy, obrona generała Czikla wniosła do kancelarji prezydenta Rzeczypospolitej prośbę o ułaskawienie go. Obecnie nadeszła do sądu wojskowego odmowna odpowiedź, wobec czego generał Czikel rozpocznie w tych dniach karę 3 miesięcy w twierdzy. Karę tę odbędzie generał Czikel w największym zakładzie karnym w twierdzy stanisławowskiej. Według przepisów o karze w twierdzy, generał Czikel będzie przez pierwsze dwa miesiące mógł opuszczać swoją celę codziennie na przeciąg 5 godzin, a przebywać będzie mógł w tym czasie tylko w obrębie twierdzy. W ostatnim miesiącu kary będzie mógł generał Czikel wychodzić również do miasta. Co do innych zasądzonych oficerów zaznaczyć należy, że po wyroku porucznicy Nowakowski i Skarski odbyli resztę kary, zaś kapitan Obiedziński, który miał do uzupełnienia jeszcze trzy tygodnie aresztu, odbył go w Krakowie, poczem został zwolniony z wojska.

Agrarjusze czescy mają już dość Dra Benesza

Benesz i Skrzyński. — Nowa orjentacja w polskiej polityce zagranicznej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Praga, 17 września. Agrarjusze czescy okazują coraz większe niezadowolenie z zagranicznej polityki dra Benesza, pragnąc w razie jego ustąpienia uzyskać ten portfel dla jednego ze swych ludzi. Tendencje te coraz wyraźniej przebijają się w ukrytych i jawnych atakach prasy agrarjuszy na dra Benesza i jego politykę.

»Venkov«, organ prezydenta ministrów Svehli, oświadcza, że **czeska polityka zagraniczna jest chybiona** i znajduje się na błędnym torze, ponieważ **opiera się wyłącznie na Francji, gdy tymczasem polityczne i gospodarcze** porozumienie między Francją a Niemcami jest **już kwestją najbliższej przyszłości.** Wiadomości o wschodnim pacie gwarancyjnym nazywa »Venkov« **wprost mydleniem oczu.**

Drowi Beneszowi przeciwstawia ten dziennik ministra Skrzyńskiego, **który w porę przejrzał całą grę dyplomatyczną i przeprowadził nową orjentację w polskiej polityce zagranicznej, szukając porozumienia ściślejszego z Rosją.**

Widmo przesilenia rządowego we Francji

Herriot następcą Painlevego?

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 17 września. Przewodniczący izby deputowanych Herriot przybył wczoraj wieczorem do Paryża i jutro odbędzie z premjerem Painlevem konferencję w sprawach politycznych.

W związku z tem pisze organ nacjonalistów »Eclaire«, że **Herriot będzie następcą Painlevego i obejmie urząd jeszcze przed zebraniem się Izby.** Na Painlevego wywierają jego przyjaciele polityczni nacisk, **aby ustąpił jak najrychlej.** Jako jego następca wchodzi w rachubę tylko **Herriot, ponieważ Caillaux jest podejrzany.** Briand z powodu obecnego położenia politycznego **nie chce objąć stanowiska premjera,** a Steg **został mianowany cywilnym gubernatorem w Maroku.** Prezydent Doumergue ma być jak najdokładniej poinformowany o tych kombinacjach.

Ugoda francusko-sowiecka w sprawie długów przedwojennych Rosji

Paryż, 17 września (PAT). »New York Herald« donosi, że między Francją a sowietami **doszło do porozumienia w sprawie długów przedwojennych.** Krasin zaproponował Francji **50 proc. ich pretensyj, w nowych obligacjach.** W zamian za to Francja ma się zrzec swych pretensyj **z powodu konfiskaty majątków francuskich w Rosji i wydać okręty rosyjskiej floty handlowej** rządowi sowieckiemu. Rząd francuski **przyjął te propozycje.** Obecnie na życzenie Krassina ma nastąpić spisanie odnośnej umowy. Krassin udał się do Moskwy, aby za zgodą swego rządu przywieść do Paryża sformułowaną na piśmie propozycję. Przypuszczają, że po powrocie Krassina **dojdzie do skutku układ.** Po podpisaniu tej umowy wydaną będzie Rosji flota Wrangla. Umowa ta będzie miała niewątpliwie wielki wpyw na stosunki francusko-rosyjskie.

Udaremnienie zamachu na pos. sowieckiego w Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 17 września. Dnia 16 bm. w południe dyrekcja policji otrzymała z ministerstwa spraw zagranicznych wiadomość, iż **poselstwo sowieckie w Wiedniu otrzymało informacje o gotującym się zamachu na nowego posła Bersina,** względnie na samo poselstwo. W następstwie tego **aresztowano dwóch byłych rosyjskich obywateli,** którzy przybyli z Bułgarji za **fałszywemi paszportami** i zamieszkali w pewnym hotelu. Policji udało się stwierdzić, że **zostali oni wysłani do Wiednia przez pewną grupę zagraniczną rzeczywiście w celu dokonania zamachu na posła.** Jako trzeci został zatrzymany były rosyjski podpułkownik **Borodin** pod zarzutem współuczestnictwa.

TELEGRAMY

Sejm zbierze się 1 października

Warszawa, 17 września (AW). Marszałek Rataj pragnie, by sesja Sejmu rozpoczęła się pierwszem **czytaniem budżetu na rok 1926.** Ponieważ rząd zapewnia, że przedłoży przed 30 tego miesiąca swe sprawozdanie, więc można przypuścić, że **pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się 1 października.**

Odroczenie konferencji bałtyckiej

Warszawa, 17 wrześnai (AW). Doroczna **konferencja państw bałtyckich odbędzie się prawdopodobnie w marcu lub w kwietniu w Rydze.** Można przypuścić, że odroczenie konferencji zostało wywołane przez to, że w Genewie **doszło do porozumienia w kwestjach bezpośrednio obchodzących państwa bałtyckie.**

Wydalenie przez władze czeskie arcybiskupa Pappa

Budapeszt, 17 września (PAT). Agencja węgierska donosi: **Władze czeskie wydaliły pod eskortą na terytorjum węgierskie arcybiskupa grecko-katolickiego w Ungwarze, Pappa.**

W związku z tem »Pester Lloyd« pisze: Wydalenie arcybiskupa Pappa jest **aktem niesłychanego gwałtu przeciwko autorytetowi kościoła katolickiego. Pozatem akt ten może doprowadzić do pogorszenia się stosunków Watykanu z Pragą.** Arcybiskup Papp rezydował **od 30 lat w Ungwarze,** gdzie prawo pobytu jego **było już przy rządach czeskich zatwierdzone przez władze municypalne.** Minister spraw wewnętrznych **unieważnił jednak decyzję tych władz.** Przeciwko tej decyzji wniesiono skargę apelacyjną, a **rozprawa wyznaczona została na połowę października.** Tymczasem wydalenie nastąpiło **przed rozpoczęciem się procesu w trybunale apelacyjnym.**

Węgierska policja pograniczna z początku **odmówiła przyjęcia obywatela czeskiego,** później **jednakże zezwoliła na przekroczenie granicy przez arcybiskupa,** który znajdował się w **stanie całkowitej depresji.**

Wysokość odszkodowań wypłaconych przez Niemcy

Berlin, 17 września (PAT). Agent generalny dla spraw odszkodowań **Parker Gilbert,** komunikuje, że Niemcy w sierpniu b. r. zapłaciły **tytułem odszkodowań ogólną** sumę marek złotych **76,253.702'25,** z czego na Wielką Brytanję przypada 11,722.721 m. 31 fen., na Francję 36,430.771 m. 40 fen., na Belgję 7,539.885 m. 50 fen.

Sukcesy francuskie i hiszpańskie na terenie marokańskim

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 17 września. Dnia 15 bm. na terenie marokańskim **nastąpił sensacyjny zwrot.** Po uprzedniem przygotowaniu wojsk lotniczych i akcji, która miała na celu **zbombardowanie wzgórza Bibone, wojska francuskie i hiszpańskie zdobyły to wzgórze, które jest jedną z najpotężniejszych fortyfikacyj naturalnych w północnem Maroku.**

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Paryż, 17 września. Havas donosi, że **wojska francuskie zdobyły napowrót masyw górski Bibone.** W walce wzięło udział **25 eskadr samolotów bojowych.**

Z manewrów francuskich

W czasie przerwy w manewrach północnych we Francji generał Gouraud przyjął w Laon cudzoziemskich attachés wojskowych śniadaniem, w czasie którego wygłosił następujące przemówienie:

„Szczęśliwy jestem — rzekł — iż mogę przyjąć panów na tym terenie, który już na szczęście nie jest terenem wojennym, lecz gdzie chwilowo żyjemy życiem polowem. Zobaczycie tu panowie przy pracy sztaby w komplecie. Cieszę się z tej sposobności, jaka pozwoliła mi osobiście zbliżyć się z wojskiem, z którem rozstanie tak zasmuca zawsze dzielnych generałów. Wszędzie tu napotkacie panowie bolesne a bohaterskie wspomnienia; w okolicach tych biły się walecznie: 42-ga, 2-ga i 36-ta dywizje amerykańskie, 1 i 2 pułk strzelców polskich, brygada czechosłowacka. Ujrzycie tu cmentarz włoski w Bligny, a na południe od Berry-au-Bac miejsce, gdzie zginął batalion Devonshire z pułkownikiem Anderson-Marshead na czele. Odniesiecie panowie z bytności tu korzyści ogólne, a niektórzy z pośród was wzruszenie osobiste“.

Belgijski attaché wojskowy, generał Joosteus, odpowiedział imieniem wszystkich oficerów cudzoziemskich. — Po śniadaniu goście gen. Gouraud zwiedzili Chemin-des-Dames, Malmaison, Hurtebise, Berry-au-Bac, kotę 108.

Spisek w Albanji

Ateny, 17 września (AW). Wedle nadeszłej wiadomości, **na granicy grecko-albańskiej przygotowano ponownie powstanie.** Wykryto daleko zorganizowany spisek przeciw Achmetowi Bei Zogu i jego rządowi. Przedsięwzięto liczne aresztowania. Spisek organizował były regent, prezydent senatu i inni wybitni politycy. Spiskowcy mieli swoich mężów zaufania i byli w kontakcie ze stronnictwami rządowemi.

Dział ekonomiczny

Złoty w kraju i zagranicą

Kraków, 17 września.

Na targach krajowych tendencja dla złotego utrzymana. Przy minimalnych różnicach notowano w wolnym obrocie złoty na tymsamym poziomie, co onegdaj, to znaczy 6.20—6.25. Jedynie na giełdach europejskich tendencja dla złotego lekko zniżkowa. W Pradze notowano dewizy na Warszawę 569—575 (onegdaj 580), w Zurychu 87.75 (onegdaj 88), w Nowym Jorku kurs niezmieniony 18.50, podobnie w Londynie 28.50.

— **Delegacja komitetu wierzycieli Banku dla** Handlu i Przemysłu została przyjęta dnia 16 b. m. przez wiceministra skarbu, Karśnickiego, który przyjął do wiadomości plan najbliższego działania komitetu.

— **Wiadomość o rzekomem przyjmowaniu weksli na zaległe podatki, nie odpowiada rzeczywistości.** Rozporządzenie takie nie jest opracowywane.

— **Niczem nieusprawiedliwiony ru na banki poznańskie trwa w związku z kryzysem finansowym.** Izba handlowo-przemysłowa w Poznaniu i inne instytucje gospodarcze ogłosiły odezwę, wzywającą do spokoju i równowagi.

— **Delegacja polska do rokowań handlowych z Niemcami przybyła do Berlina. Dzisiaj odbędzie** się pierwsze posiedzenie obu delegacyj.

— **W związku z przedłużeniem wygasającej od października górnośląskiej konwencji węglowej** postanowiono przedłużyć ogólno-polską konwencję węglową, kończącą si ęrównież z dniem 1 października.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 17 września.

Sytuacja niezmieniona. Zainteresowanie w dalszym ciągu poszczególnem ipapierami po kursie utrzymanym.

Zebranie dzisiejsze przeszło zupełnie spokojnie. Ogólna niechęć do robienia tranakcyj uwidoczniła się w znacznej mierze. Na ogół tendencja chwiejna, ruch ospały.

Na pogiełdziu zastój, jedynie Lokomotywy w poszukiwaniu bez towaru.

Dewizy i waluty niezmienione oficjalnie, nie doszło do transakcyj.

Dolar gotówkowy nieoficjalnie 6.20—6.25.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

17 września 1925	Transakcje w złotych: dziś	16/IX
Pol. Bank przem. I—VIII	—	0·13
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	0·32
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	—
Pol. Tow. handlowe I—V	—	—
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	1·20
Polski Glob I—IV	—	—
Żegluga Polska I—III	—	—
Zieleniewski I—IV	11·00—11·00	11·00—11·50
Cegielski I—IX	—	—
Trzebinia I—IV	—	—
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	—	—
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	—	—
Siersza I—IV	—	—
Tepege I—IV	—	—
Polska Nafta I—III	—	0·24
Pekncie I	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	0·15
Elektrow. Siersza I—IV	—	—
Ćmielów I—II	—	—
Krakus I—VI	—	—
Chodorów I—V	2·40—2·50	—
Chybie	—	—
A. Piasecki	—	1·28—1·30

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 17 września 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	8·00
Bank Zw. Sp. Zar.	6·00
Cegielski	0·23
Parowozy	0·22
Starachowice	1·35
Zieleniewski	16·50
Żyrardów	5·75
Spirytus	1·60
Chodorów	2·65

Giełda zurychska

Dzisiaj kursa giełdy zurychskiej nie nadeszły.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 17 września. (Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron): Sierszo Górnicza 30.5, Silezia 8, Fanto 185, Nafta 112, Schodnica 133, Karpaty 116, Bank Małopolski 4.2

Ze sportu

MISTRZOSTWO POLSKI W ZAPASACH. W ciągu dnia 12 i 13 b. m., rozegrane zostały zapaśnicze walki o mistrzostwo Polski: waga kogucia zwycięża Mejor (Siła — Łódź), drugie miejsce zdobywa Banasiak (PAT. — Warszawa); w wadze piórkowej mistrzostwo zdobywa Ziółkowski (PTA. — Warszawa), 2) Szczeblewski (Parowóz — Warszawa), 3) Muszyński (Siła — Łódź); w wadze lekkiej mistrzem zostaje Litwing (PTA. — Warszawa), drugie i trzecie miejsce uzyskują Bergier i Szkoda (Siła — Łódź).

DLACZEGO W ZAWODACH WIOŚLARSKICH O MISTRZOSTWO EUROPY POLSKA NIE ZAJĘŁA LEPSZYCH MIEJSC. Jak zwykle tak i w tym wypadku przyczyna leży w złej organizacji. Łodzie nasze przybyły do Pragi bardzo późno i zostały „odnalezione" na stacji dopiero na dzień przed regatami. Gdyby nie energiczna interwencja attache wojskowego ppłk. Durskiego, nie wiadomo czy łodzie znalazłyby się na czas na starcie. Podczas gdy wszyscy wioślarze zagraniczni przez ostatni tydzień pilnie trenowali, zapoznając się z obcemi dla siebie wodami, Polacy wyczekiwali na łodzie, co wytworzyło w nich stan takiego zdenerwowania i taki upadek wiary we własne siły, że trudno było liczyć na jakikolwiek sukces. Pozatem łodzie nasze aczkolwiek doskonałe, są zbyt ciężkie dla naszych osad. Jedynym dopasowanym do wagi zawodnika jest skiff Ośiecimskiego. Wreszcie parodniowa choroba Kuloja nie mogła przyczynić się do poprawy wyników. Stąd też „czwórka" widząc na połowie toru, że nie może wejść do finału, zrezygnowała z walki o trzecie miejsce z Czechami, oszczędzając swych sił do „ósemki". „Ósemka" w finale szła wspaniale, i kto wie, czy w innych warunkach nie pokonałaby osady francuskiej.

Najlepiej wyszedł Ośiecimski. W finale Francuz Detton nie startował, oszczędzając swych sił do biegu „double-scull"ów. — Wszystko jednak przemawia za tem, że uległby on naszemu mistrzowi, który dzięki niezwykłej ambicji zdołał skończyć bieg, wprawdzie jako trzeci i ostatni w finale, ale tylko o półtorej długości za zeszłorocznym mistrzem Europy Schneiderem. W ogólnej klasyfikacji Polska znalazła się za Szwajcarją, Holandją, Francją, Włochami, Węgrami i Czechosłowacją. Czechom udało się uzyskać taki wynik tylko dzięki temu, że będąc na miejscu mogli obsadzić wszystkie biegi. Prasa czeska uznała, że pod względem stylu Polacy ustępowali jedynie Węgrom. Jedni i drudzy mają styl podobny do wzorów angielskich, a w każdym razie zdecydowanie lepszy od stylu Szwajcarów i Holendrów. Reasumując to wszystko, można jednak uważać nasz występ za udany, zważywszy, że był to bądź co bądź nasz występ pierwszy.

Informacje przemysłowe i handlowe

NADZÓR NAD INTERESAMI DWÓCH BANKÓW, jak powszechnie wiadomo, a to Banku dla Handlu i Przemysłu oraz Warszawskiego Banku Zjednoczonego został zarządzony. Bank dla Handlu i Przemysłu gromadził drobne oszczędności, co mógł robić bez żadnych zastrzeżeń, wobec braku ustawowej opieki nad kapitałem oszczędnościowym. Ogłoszenie nadzoru nad interesami wymienionych banków stwierdza raz jeszcze, potrzebę rozgraniczenia ustawowego przynajmniej w dzisiejszych stosunkach gospodarczych banków depozytowych od t. zw. „banków kredytowych" (który możnaby nazwać „spekulacyjnymi"), a kapitałem oszczędnościowym. Rzesze drobnych posiadaczy, które niosły swe oszczędności do instytucyj bankowych, niejako ponownie pozyskane dla idei racjonalnej oszczędności po okresie inflacji, mogą się z całą słusznością domagać ze strony państwa zainteresowania i opieki dla swoich kapitałów. Już same nazwy: „książeczka oszczędności", „wkład oszczędnościowy" i t. p. winny być zastrzeżone dla tych instytucyj, które dają odpowiednie zabezpieczenie niezawisalności wkładek, a w każdym razie wkłady oszczędnościowe winny być w każdym wypadku całkowicie wypłacane przez instytucje je gromadzące.

POSIEDZENIE KOMITETU EKONOMICZNEGO RADY MINISTRÓW, które odbyć się miało onegdaj, a na którem miano ustalić zasady nowej polityki handlowej, zostało odłożone. W związku z tem przesunięciem terminu posiedzenia komitetu ekonomicznego, stoi posiedzenie komitetu celnego, które obradowało pod przewodnictwem prof. Okońskiego, a na którem rozpatrywano rządowy projekt podwyżki ceł. Rząd przesłał bowiem pewne materjały w tej sprawie komitetowi celnemu do rozpatrzenia i zaopinjowania, nie dając jednak odpowiedniego czasu do przestudjowania materjału. Na wniosek dra Battaglii komitet celny przyjął rezolucję zwracającą się do rządu z prośbą o odroczenie na 14 dni rozpatrzenia projektu podwyżki ceł, wskazując na doniosłość projektowanych zagadnień, zalecając maximum rozwagi w tym względzie. Obrady komitetu ekonomicznego, które odbędą się dzisiaj ograniczą się jedynie do ustalenia prowizorycznej listy reglementacyjnej towarów luksusowych i półluksusowych.

Z TARGÓW ZBOŻOWYCH. Niepogoda w ostatnich dniach opóźniła młócenie zboża i wpłynęła niekorzystnie na rozkój ruchu transportowego zagranicę. W związku z tem podaż żyta na targach krajowych nieco się zwiększyła, ceny zaś zrównały się z cenami na targach światowych. Niemcy nie wchodzą nadal w rachubę jako importerzy polskiego żyta chociaż gros transakcyj załatwiają firmy niemieckie pośrednicząc przy zakupnie zboża polskiego w Danji, Holandji i Czechosłowacji. Transporty idą przeważnie tranzytem przez Niemcy. Warunki kredytowe przedstawiają się w miarę biegłaszym okolicznie lepiej nie uległy zmianie.

Z TARGU ŻYWNOŚCIOWYCH. W hurtowniach handlu zbożem obroty znaczne. W okolicach Lublina, Włocławka, Lwowa i Poznania notowano niskie ceny zboża, a mianowicie: pszenica 23 zł 50, żyto 16 zł, jęczmień 16, natomiast w Warszawie obroty większe i tendencja mocniejsza. Notowano tutaj jęczmień browarny 23, owies gorszy 17—18, otręby 18—20. Dowóz mąki amerykańskiej do Gdańska nieco osłabł. Na mąkę zagraniczną popyt minimalny. Ceny 62—63 gr za kg gorszej i 64—66 lepszej. W hurtownym handlu towarami kolonjalnymi zapasy niewielkie. Narzekają na utrudnienia kredytowe. Kakao lekko podrożało, spodziewają się jednak podrożenia o 12—15 procent. Zapasy herbaty niedużo. Do końca roku będzie wolno sprowadzić 90.000 kg gdy w tym czasie w r. ub. dowieziono przeszło milion kg. Notowano Orange Pecoe 12.20, Ceylon 13. Śledzie notowano w hurcie: szkockie Matfull 165 zł, Matia 145, ulliki łopzie 120 za pół. Spodziewają się podrożenia śledzi. Na owoce suszone tendencja mocna. Notowano: rodzynki 3.70, sułtanki 5.20, śliwki migdały 10. Kawy są duże transporty w Gdańsku. U nas notowano w hurcie: Rio 4.75, Santos 5.25, na ryż zagraniczny tendencja słaba. W Warszawie cena cukru za 1 kg Patna II ustaliła się na 100, Burma 56.

HANDEL ZAGRANICZNY POLSKI W LIPCU. Wartość przywiezionych do Polski towarów w lipcu wynosiła 173 miljony złotych (w czerwcu 169), wartość wywiezionych towarów 87 miljonów złotych (w czerwcu 104).

W lipcu nadwyżka wartości przywozu nad wywozem osiągnęła 86.5 miljonów złotych, podczas gdy w czerwcu równała się ona 65.8 miljonom złotych, czyli że wartość wywozu w lipcu pokryła zaledwie 50 procent wartości przywozu, w czerwcu — 61 procent. Jeżeli zaś wyłączymy z ogólnych obrotów artykuły spożywcze, które w ostatnim miesiącu przedmiotowo odegrały poważną rolę, to zobaczymy, że w lipcu wartość wszystkich innych wywiezionych towarów, oprócz spożywczych pokryła 83.8 procent tychże towarów przywiezionych w czerwcu.

W spożywczym dziale, dzięki dobrym urodzajom, należy oczekiwać w najbliższej przyszłości zmiany na lepsze, a w innych działach widzimy już w lipcu pewną poprawę sytuacji.

Największą rolę w obrotach lipcowych odegrały artykuły spożywcze. Przywieziono artykułów spożywczych w lipcu za 79.2 miljonów złotych (w czerwcu za 57.7), wywieziono za 7.9 miljonów złotych (w czerwcu 14.4); w tem przywieziono zboża za 23.8 milj. złotych, mąki żytniej za 8.0 milj. zł, ryżu za 10.2 miljon. zł, żyta za 6.9 milj. zł, pszenicy za 3.3 milj. zł, owsa za 38 i t. d.; wywieziono jaj za 2.2 milj. zł, mięsa za 1.3, cukru za 1.9 i t. d.

Drugie miejsce zajmuje grupa towarów włókienniczych. Przywieziono w lipcu materjałów i wyrobów włókienniczych za 35.4 milj. zł (w czerwcu za 40.6), wywieziono za 12.5 milj. zł (w czerwcu za 8.2).

Trzecie miejsce zajmuje grupa drzewna, przywieziono w lipcu za 0.7 milj. zł (w czerwcu za 0.8), wywieziono w lipcu za 24.3 milj. zł (w czerwcu za 25.6).

Czwarte miejsce zajmuje grupa paliw, węgla wywieziono w lipcu za 7.8 milj. zł (w czerwcu za 15.2), benzyny w lipcu za 2.1 milj. zł (w czerwcu za 2.3), parafiny w lipcu za 1.9 milj. zł (w czerwcu za 1.9).

Piąte miejsce zajmuje grupa metalowa. Przywieziono metali i wyrobów metalowych w lipcu za 7.3 milj. złotych (w czerwcu za 9.3), wywieziono w lipcu za 9.5 milj. zł (w czerwcu za 15.5). Pozatem w przywozie odgrywa dość znaczną rolę grupa maszyn, w lipcu 10.0 milj. zł (w czerwcu 7.0); w wywozie grupa zwierząt żywych — w lipcu 7.4 milj. złotych (w czerwcu 8.7).

Z HANDLU SOLAMI POTASOWEMI I NAWOZAMI SZTUCZNEMI. W lipcu r. b. panowało ożywienie ruchu w dziale soli potasowych i nawozów sztucznych, datujące się od początku czerwca r. b. Wskutek spotęgowania tego ruchu w drugiej połowie lipca krajowa produkcja nawozów potasowych została w całości wysprzedana. Popyt wzrósł we wszelkich gatunkach nawozów sztucznych z wyjątkiem saletry chilijskiej, norwegskiej oraz siarczanu amonjaku. Szczególnie zaś wzrósł popyt na amonjak. Ceny nawozów sztucznych w okresie sprawozdawczym zostały przez krajowy kartel superfosfatowy podwyższone, przy równoczesnej redukcji kredytów z 9 i 12 do 6 miesięcy, z tem, że po 3 miesiącach połowa sumy ma być wpłacona gotówką. Ceny zagranicą również uległy zwyżce z końcem lipca, przyczem warunki kredytowe uległy zaostrzeniu. Trudności, jakie pokonywać muszą tutejsi dostawcy zagranicznych soli potasowych, przy nabywaniu dewiz, wstrzymują zagranicznych dostawców od wysyłki towaru.

PRZEMYSŁ MAKARONU W POLSCE A ZA GRANICĄ. Rządy państw wschodnich, oceniając wartość odżywczą makaronu, tego taniego a dostępnego dla najbiedniejszej nawet ludności artykułu, z drugiej zaś strony uznając korzyści dla swego bilansu handlowego przez przeróbkę swego surowca (mąki) u siebie w kraju zapomocą rodzimych rąk roboczych, a wkońcu wywóz za granicę gotowego artykułu, nie zaś półfabrykatu, idą fabrykom makaronu jak najdalej na rękę, udzielając już to wydatnych a tanich kredytów, już to zasilkując je przy eksporcie za granicę. Włochy i Francja, rozumiejąc najlepiej znaczenie eksportu tego artykułu, przodują na rynku światowym.

Polska posiada dość poważny przemysł makaronowy, który się wytworzył wskutek silnej konsumcji tego artykułu. Jak inne gałęzie przemysłu, tak i przemysł makaronowy przechodzi ostry kryzys z powodu braku kapitałów obrotowych. Nie można wymagać, aby rząd nasz, idąc śladem rządów zachodu, wspomagał nasz przemysł specjalnemi kredytami, jednakże rząd polski powinien o tej gałęzi przemysłu pomyśleć na równi z innemi przez ustalenie odpowiednich ceł ochronnych, tembardziej, że żadna z zawartych dotychczas konwencyj handlowych, nie stawia temu przeszkody.

NIEMIECKIE KREDYTY DLA POLSKIEGO G. ŚLĄSKA. Oddziały górnośląskie berlińskich banków zostały ostatnio wyposażone przez swoje centrale w obfite środki obrotowe. Ponieważ te same banki na obszarze Rzeszy Niemieckiej przeprowadzają dość bezwzględne ograniczenia kredytowe pod naciskiem Reichsbanku, jest rzeczą oczywistą, że powodem tych szczodrych dotacyj nie jest bynajmniej nadmiar płynnego pieniądza w centralach berlińskich. Rozchodzi się o stworzenie wyłomu na froncie wojny celnej między Niemcami a Polską. Przy obecnym systemie kontyngentów przywozowych przywóz towarów niemieckich do Polski jest wprawdzie utrudniony, ale nie uniemożliwiony. W danym wypadku może się odbywać kosztem kontyngentu czeskosłowackiego krótką drogą okrężną, jeżeli kupiec niemiecki na obszarze Górnego Śląska otrzyma ułatwienia kredytowe, które zrównoważą koszta celne, handlowe i transportowe przez obce terytorjum.

Niemniej ważnym celem jest wzmocnienie kupiectwa niemieckiego na G. Śląsku, reprezentującego spory procent miejscowej ludności niemieckiej. Przytem przemytnictwo ma również wyrobioną tradycję na pograniczu śląskiem.

INTERWENCJA RZĄDU CZESKIEGO W WARSZAWIE W SPRAWIE OGRANICZEŃ PRZYWOZOWYCH DO POLSKI. Prasa czeska donosi, że zażalenia czechosłowackich sfer przemysłowych dotyczące trudności, które powstały przez praktykowanie zakazu przywozu do Polski, były przedmiotem narad komisji międzyministerjalnej. Stwierdzono, że kontyngent proponowany ze strony Polski jest tak niski, że wywołałby dalszy znaczny wzrost bierności bilansu w czechosłwackim handlu z Polską. W ciągu najbliższych dni ma być podjęta interwencja w Warszawie oraz zwołana nowa konferencja.

BILANS DZIAŁALNOŚCI RUCHOMEJ WYSTAWY W KATOWICACH. Dnia 13 bm. zamknięto wystawę ruchomą w Katowicach. Wystawa dnia 14 bm. wyruszyła na wystawę międzynarodową w Rumunji do Kiszyniewa. Bilans działalności wystawy podczas pobytu w Katowicach przedstawia się imponująco. Wystawę zwiedziło ogółem 10.170 osób, w czem 7490 w zorganizowanych wycieczkach stowarzyszeń i młodzieży szkolnej. Z inicjatywy wystawy zorganizowano w Katowicach kilka kooperatyw. Wiele firm śląskich dotychczas mało znanych uzyskało wielką reklamę. Zarząd wystawy reklamuje wystawców u władz i instytucyj centralnych w Warszawie, aby przy zamówieniach rządowych średni przemysł śląski nie był pomijany. Po powrocie z Rumunji wystawa ruchoma odwiedzi inne miasta śląskie.

ZUŻYCIE WĘGLA W POLSCE WZROSŁO W LIPCU W STOSUNKU DO CZERWCA. W czerwcu r. b. zbyt węgla do byłej Kongresówki i na kresy wschodnie wynosił 127.384 tonny, w czem na rzecz kolei państwowych przypadało 3.870 tonn, w lipcu zaś spożycie w tej części kraju wzrosło do 204.64 tonn, z czego koleje państwowe zakupiły 24.350 tonn. Zbyt węgla do Małopolski i na Śląsk Cieszyński wzrósł w lipcu do 150 tys. 38 tonn z 129.662 tonn w czerwcu, przyczem wzrost zakupów kolei państwowych wynosił 7.199 tonn w lipcu w stosunku do czerwca, osiągając cyfrę 21.217 tonn. Najmniej stosunkowo wzrosło spożycie na ziemiach byłego zaboru pruskiego, gdzie spożycie węgla w lipcu wynosiło 222.509 tonn wobec 214.546 tonn w czerwcu, przyczem spożycie kolei państwowych spadło z 53 tys. 901 tonn w czerwcu do 41.924 tonn w lipcu. Ogółem, jak wynika z tych cyfr, spożycie węgla na całym obszarze Polski wzrosło w lipcu w stosunku do czerwca o 113.305 tonn.

Port w Gdyni

Dzięki dodatkowej umowie, zawartej w dniu 27 lutego rb. pomiędzy Ministerstwem Przemysłu i Handlu, a konsorcjum, któremu powierzono budowę portu w Gdyni, zostały znacznie przyspieszone prace nad ukończeniem portu. W bieżącym miesiącu ułożono już normalny tor na wybudowanem niedawno molo, dzięki czemu przez port gdyński można już obecnie z łatwością przetransportować około 1000 tonn dziennie.

Opłaty portowe w Gdyni są we wszystkich pozycjach niższe od opłat sąsiedniego portu gdańskiego. W niektórych pozycjach różnica opłat jest dość znaczna na korzyść Gdyni, a mianowicie: opłaty portowe za wejście i wyjście statków z portu wynoszą w Gdyni 25 procent odnośnych opłat w Gdańsku. Opłaty za każde wyładowanie, względnie naładowanie 1000 kg ładunku, stanowią w Gdyni prawie 20 procent opłat w Gdańsku. Opłaty postojowe za leżenie przy nabrzeżach są również znacznie niższe w Gdyni.

Bardzo duża różnica zachodzi przy opłatach za pilotaż. Porównanie wychodzi na korzyść portu w Gdyni, którego stawki pilotowe wynoszą od 20 do 25 procent podobnych opłat w Gdańsku. (Pilot jestto marynarz, który podjeżdża do zawijającego statku i wprowadza go do portu. Przyp. red.).

Z powyższego krótkiego zestawienia wynika, że port w Gdyni przy obecnej zdolności ładunkowej i niskich opłatach portowych w stosunku do swego sąsiada Gdańska będzie mógł liczyć na większy obrót niż miał dotychczas.

Z dziejów cenzury rosyjskiej

Warszawa, 15 września.

W aktach Kasy Literatów i Dziennikarzy znajdować się powinien rękopis, mający ciekawą przeszłość. Zmarły przed kilkunastu laty literat Stefan Rogulski napisał tragedję p. t. „Bolko Śmiały". Ówczesny prezes komitetu cenzury, Jankuljo, odesłał utwór do opinji kuratora okręgu naukowego Apuchtina. Ten ze swej strony powołał do zreferowania sobie sprawy jednego z nauczycieli gimnazjalnych niejakiego Adamczewskiego, późniejszego redaktora „Oświaty", rusyfikacyjnego pisma dla chłopów. Adamczewski w krótkości skreślił historję Bolesława Chrobrego z wyszczególnieniem jeg czynów a wśród nich i zdobycia Kijowa.

Apuchtin, odczytawszy referat, napisał do komitetu cenzury, iż zdaniem jego, imię Bolesława Chrobrego powinno być wykreślone z druku i wszelkie wydawnictwa wspominające nazwisko tego „samozwańca legendowego" powinny być konfiskowane bez ocenzurowania, jako rozpowszechniające fałsz historyczny. Tak też postąpił Jankuljo.

Nowa stolica Australji

Rywalizacja dwu miast austrjalskich: Sydney i Melburne, wpłynęła na postanowienie zbudowania nowej stolicy, któraby leżała w pośrodku kraju.

W roku 1908 postanowił więc parlament australski rozpocząć budowę nowego miasta, wyposażyć je w monumentalne budowle i przenieść tam wszystkie urzędy centralne. Wybór padł na miejscowość Canberre, położoną bardzo malowniczo w zdrowym klimacie wśród wzgórz i dwóch rzek.

Piętnaście lat temu przystąpiono do budowy stolicy piątej części świata i przedewszystkiem przeprowadzono szereg linij kolejowych, któreby połączyły przyszłą metropolę z wszystkiemi miejscowościami kraju.

W czasie wojny światowej posuwały się prace bardzo powoli. Od roku zaś prowadzone są znacznie intensywniej. Koszta budowy pochłonęły już dotąd 2 miljony funtów szterlingów, a jeszcze „miasta nie widać". — Za ogromną tę sumę zbudowano 3 piękne mosty, wzniesiono dwa hotele i gmach, przeznaczony dla obrad parlamentu. W roku 1958 Camberra ma być gotową, a liczba jej mieszkańców wynosić będzie 20 tysięcy.

Tajemnica trumny Darwina

Na strychu pewnego domu w Farnborough, w Anglji, dokonano w tych dniach odkrycia, które wywołało prawdziwą sensację, dopóki zagadki nie wyjaśniono.

Właściciel tego domu kupił dom inny i zabierając z opuszczonego domu swe ruchomości, spostrzegł w kącie, zawalonego rupieciami, strychu, mocno zakurzoną trumnę z drzewa dębowego.

Po okurzeniu trumny, ukazał się na niej napis: „Tu spoczywają zwłoki Karola Roberta Darwina, zmarłego 19 kwietnia 1882 r. w 73 roku życia".

Przerażony niezwykłem odkryciem właściciel domu, który zresztą nigdy nie słyszał o wielkim przyrodniku, twórcy teorji o przemianie gatunków, zawiadomił o tem odkryciu policję, ale i miejscowy urząd policyjny nie śmiał trumny otworzyć w obawie, aby nie uległa uszkodzeniu, wiedząc jednak, że ciało Darwina pochowane było uroczyście w opactwie Westminsterskiem, tym panteonie wielkich mężów Anglji, zatelegrafował do ministerstwa spraw wewnętrznych z żądaniem wydelegowania specjalnej komisji i wyjaśnienia zagadki.

Tymczasem jeden z brukowych dzienników londyńskich dowiedział się o odkryciu i zrobił z tego wielką sensację, wyrażając przytem przypuszczenie, że wrogowie teorji Darwinowskiej wykradli ciało wielkiego przyrodnika z opactwa Westminsterskiego!

Niedługo jednak cieszono się tą sensacją. — Komisja, wydelegowana przez ministerstwo, otworzyła trumnę i stwierdziła, że trumna jest pusta. Nie mniej jednak okazało się, że jest to istotnie trumna Darwina, którą uczony zamówił dla siebie i zapłacił na kilka lat przed śmiercią, i w której zwłoki jego złożono.

Ale zwłoki Darwina spoczywały w niej tylko 36 godzin, przeniesiono je bowiem do trumny metalowej, która miała być umieszczona w sarkofagu w opactwie Westminsterskiem. Jakim jednak sposobem oryginalna trumna Darwina znalazła się na strychu domu w Farnborough, tego dotychczas jeszcze nie wyjaśniono.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.